

Marian Grzybowski

TYCH CZTERDZIEŚCI PIĘĆ (BA... PIĘĆDZIESIĄT) BARWNYCH LAT...

(O 45-leciu pracy uniwersyteckiej
Profesora Jacka Czajowskiego)

Spotkaliśmy się wczesną jesienią 1968 roku. Jacek Czajowski, stypendysta naukowy i magistrant Profesora Stanisława Grodzkiego, świeżo przyjęty na staż asystencki w Katedrze Prawa Państwowego przez uproszonego o recenzję Jego pracy Profesora Witolda Zakrzewskiego, z magisterium z historii parlamentaryzmu (o Kole Polskim w Wiedniu). Ja, z podobnym rodowodem, po seminarium u Profesora Stanisława Włodyki, już po stażu i dodatkowo – seminarium oraz egzaminach u Profesora Marka Sobolewskiego, wówczas jeszcze w dziedzinie prawa państwowego (dziś – konstytucyjnego). Obaj w Zrzeszeniu Studentów Polskich.

Ponad czterdzieści pięć lat znajomości... Najpierw cotygodniowe zebrania katedralne w poniedziałki o szesnastej na drugim piętrze przy ul. Ziaia 5 (dziś powtórnie: Jabłonowskich). Zamaszyste kroki Profesora po skrzypiących, drewnianych schodach kamiennicy Krzymuskich, na drugie, wysokie piętro. Profesora Witolda Zakrzewskiego, tytułowanego – konsekwentnie (i tylko przez Jacka) – „Panem Dziekanem”. Cotygodniowe referaty i dyskusja wedle ordynku: najpierw my, najmłodszy, potem Paweł Sarnecki – już z kilkuletnim stażem w Katedrze, na sam koniec – On, Profesor. Czyli – jak się mówiło – „Tutek”.

Wiele zajęć: stacjonarne i zaoczne prawo w Krakowie. Co dwa tygodnie – wspólna eskapada do Tarnowa, do punktu konsultacyjnego przy ul. Wałowej (z gościnną Panią Alą, herbatą „na rozgrzewkę”, małym co nieco oraz dowcipnym Profesorem Mąciorem w drodze na dworzec). Czasem wyjazd na ćwiczenia do Kielc. Potem trochę ponure, górnicze Jaworzno i zielony – lubiany przez nas – Nowy Sącz. Tak „w kółko”, przez kilka lat.

W Krakowie koledzy z ZSP. Mocna kawa w „Empiku” na parterze Starego Teatru. Znajomi: Andrzej Urbańczyk, Włodek Rydzewski, Andrzej Jędrzejowski (dziś w duńskiej Kopenhadze), Andrzej Świątkowski – dziś szacowny profesor prawa pracy, wówczas szef komisji Rady Uczelnianej, Franek Dąbrowski (nieco od nas starszy). Artykuły do „Studenta” – trochę z ambicji, trochę – dla uzupełnienia nieprzesadnych asystenc-

kich uposażeń. Ot, na kawę w „Empiku” bądź na skromny obiad w klubie NOT-u lub „Pod Trzema Rybkami”.

Wartkie intelektualne życie. Początki Instytutu Nauk Politycznych. Seminaria w podkrzyńskim (wówczas) Czarnym Potoku. Rozdyskutowane „Jaszczury”. Nowi koledzy w Katedrze. Najpierw skrupulatny i przyjazny Zbyszek Maciąg. Potem nadzwyczajnie aktywny Jurek Jaskiernia. Następnie śp. Tadek Skrzypczak, entuzjasta władzy lokalnej, regionalizmu i Lecha Wałęsy. Wreszcie skomputeryzowany angloznawca i biznesmen Andrzej Kobos. Staże krajowe w Warszawie. Pierwsze zagraniczne wyjazdy: do Bolonii (Skrzypczak, Kobos), USA (Jaskiernia), RFN (Zbyszek Maciąg), Szwajcarii (Paweł Sarnecki).

Jacek, jak zawsze, oryginalny. Początki nauki hiszpańskiego. Przyjazd do Krakowa delegacji rządu kubańskiego z ministrem-konstytucjonalistą i obowiązki *cicerone* przy delegacji podczas zwiedzania Krakowa. I pytanie o gotowość skorzystania ze stażu na Kubie, gdyż „ślimaczyły się” – z braku kontaktów – starania o wyjazd do Meksyku. Wkrótce potem – formalne zaproszenie na staż do Hawany. Pełen przygód lot z czeskiej Pragi. Roczny pobyt na wyspie i obrona doktoratu *Systemy rządów prezydenckich w republikach Ameryki Łacińskiej*. Bardzo pozytywne recenzje Profesorów: Marka Sobolewskiego i Sylwestra Zawadzkiego. Publikacja artykułów w „Państwie i Prawie” oraz w Zeszytach Uniwersytetu Jagiellońskiego – na podstawie doktoratu. Seria publikacji w „Tygodniku Powszechnym” wspólnie z dzisiejszym Profesorem-Prezydentem Krakowa, Jackiem Majchrowskim. Wspólna książka o sylwetkach politycznych Drugiej Rzeczypospolitej nakładem krakowskiego „Znaku”. Pierwszy samochód Profesora Zakrzewskiego. Prawdziwa limuzyna przy Profesora gabarytach: „fiat 126p”.

Potem kilka lat w Krakowie. Wizyta w Holandii oraz staż w Bologna University Center, dwuczęściowy zresztą. W czasie drugiego pobytu, w roku 1981 – stan wojenny w Polsce. I sześć lat Czajowskiego w Rzymie. Przychylność wielu osób w polskich środowiskach wokół Watykanu. W dowód sympatii – publikacja książki *Człowiek w nauce Jana Pawła II*.

Na uczelni zaś – początki postępowania w sprawie zwolnienia z etatu adiunkta, wobec przedłużenia urlopu bezpłatnego. I zręczne (bezterminowe) zawieszenie tego postępowania przez ówczesnego rzeczownika dyscyplinarnego, Profesora Hanauska. Powody: podpowiedziana przez życzliwą wyobraźnię Dziekana Hanauska (w skojarzeniu z inteligencją adiunkta Czajowskiego): kategoryczna niemożność osobistego przyjęcia wyjaśnień od zainteresowanego, wobec Jego „czasowego pobytu” w Rzymie. Przyczyna przedłużenia pobytu: skłonność do zapaleń zatok i sprzyjający ich leczeniu klimat nad Tybrem (bardziej niż na rodzinnej, krakowskiej Olszy, tj. nad Białuchą). Okoliczność istotna, potwierdzona formalnym zaświadczeniem lekarskim uznanym za „wysoce wiarygodne” przez bliskiego medycynie sądowej Profesora Hanauska, bądź co bądź karnistę i profesora kryminalistyki. Nie ma to jak fachowość i życzliwość. Zwłaszcza połączona z wyobraźnią...

W 1987 roku powrót do Krakowa, z ważnym nadal paszportem. Spotkanie – wspólne – z prawdziwie ucieszonym Profesorem Zakrzewskim w jednej z kawiarni przy krakowskim Rynku. Kawa, ciastka i podwójny powitalny koniak. Wszystko na koszt Profesora.

Publikacja książki *Człowiek w nauce Jana Pawła II*. Kolejne prace: *Społeczeństwo, naród, państwo w myśli Jana Pawła II* (1991), *Organy naczelne Rzeczypospolitej w świetle ustawy konstytucyjnej z 17 X 1992 r.* (1993), *Kardynał Sapieha* (1997). Uzgodniony z Profesorem Zakrzewskim pomysł pisania habilitacji o Senacie II Rzeczypospolitej. I, niestety, choroba Profesora.

Powrót do pracy na Uniwersytecie. Tym razem – w Zakładzie, potem – w Katedrze Współczesnych Systemów Politycznych. Nowi koledzy: Witold Waśniewski, Barbara Radziewanowska, Andrzej Zięba – dziś profesor i kierownik Katedry Konstytucjonalizmu. Także „młodzi zdolni” – Kasia Sobolewska-Myślik, dziś prodziekan na UP, Marek Bankowicz – prodziekan z ciągle najbardziej stylową muszką na całym UJ, Ewa Bujwid-Kurek, utalentowana profesor bałkanistka. Lata pełnej świetności Instytutu Nauk Politycznych. Dyrektury wybitnych Profesorów: Kazimierza Opałka, Marka Sobolewskiego, Witolda Zakrzewskiego, Krzysztofa Pałeckiego. Nowe książki, liczne habilitacje, doktoraty, żywe kontakty zagraniczne. W samej Katedrze Współczesnych Systemów Politycznych – sześciu doktorów habilitowanych. Młodzi, zdolni asystenci i doktoranci: Krzysztof Szczerski, Dominik Sieklucki, Beata Kosowska-Gąstoł. Sympatia i zawsze pomocna dłoń współpracujących Pań: jedynej skutecznej w perswazjach wobec Jacka, nieocenionej Anny Opałkowej, także – Henryki Lebdy. Kolejnych, kompetentnie kierujących Biblioteką Instytutu Pań Magister: Marii Tobczyk, Joanny Kulig.

W roku 1999 habilitacja przed Radą Wydziału Prawa i Administracji. Pozytywne i życzliwe recenzje śp. Marcina Kudeja, Janusza Trzcńskiego – urzędującego wiceprezesa TK, krakowska – Pawła Sarneckiego. Pozytywna, choć nie bez „uwag” historyka, Profesora Andrzeja Ajnekiela. Stabilizacja statusu na Uniwersytecie. Publikacja monografii o Senacie II RP w renomowanym Wydawnictwie Sejmowym. Opieka nad przybyłym z Dębicy – uśmiechniętym i przyjaznym Grzegorzem Kucą. Jego interesujący doktorat o fundamentalnej zasadzie podziału władz. Początek sympatii z Profesorostwem Małajnymi i Krystianem Complakiem, prawdziwym iberoamerykanistą i poliglotą.

Kilka wspólnie w Katedrze redagowanych książek: *Model polskiego parlamentu, Ciągłość a zmiana w ewolucji systemów politycznych, Szkice o zasadach i instytucjach ustrojowych II i III Rzeczypospolitej, Szkice o pozycji ustrojowej i statusie głowy państwa, Parlamenty państw europejskich*. Własne tłumaczenie Konstytucji Republiki Kuby z obszernym *Wstępem*. Stanowisko profesora w nowo wykreowanej Katedrze Prawa Ustrojowego Porównawczego. Kilka wnikliwych, życzliwych recenzji przy doktoratach. Najpierw: Janusz Karp, potem – już same Panie: Barbara Gawlik-Wiktor, Monika Giżyńska, Katarzyna Kaczmarczyk-Kłak, Iwona Małajny, Katarzyna Jurewicz-Bokun. Publikacja „małej monografii” meksykańskiego parlamentu i *Systemu konstytucyjnego Meksyku* w Wydawnictwie Sejmowym. „Epizody dydaktyczne” w Bytomiu i Suchej Beskidzkiej.

Lekkie pióro. I – wciąż nieodwzajemniona – awersja do (zawsze zbyt licznych) przypisów.

W roku 2001 przeprowadzka na ul. Bracką 12. Wreszcie własny pokój (2 na 2 m). Kilka lat wykładów i seminariów. Sześćdziesięciopięciolatecie. I nieoczekiwana przez nikogo decyzja: przejścia w stan nieczynny na Uniwersytecie. Pierwszy etat profesora Gdańskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej. Adresowo ciągle „po linii” wcześniejszych

publikacji – na Biskupiej Górze w pięknym, stylowym Gdańsku... Wykłady w Koszalinie. Szum morza i plaża w pobliskim Mielnie. Jakież tam pensjonaty... I świeżo uwędzone węgorze. Spacerzy Długim Targiem w Gdańsku (z patentem sternika jachtowego w kieszeni – może by gdzieś popłynąć?). Jest co wspominać po powrocie nad Białuchę!

Kilka zaprzyjaźnionych kafejek blisko dworca PKP. I wspólna książka z Andrzejem Kuligiem. Udział w monografii o sądach sponsorowanej przez gdańską GWSH. Kraków, Gdańsk, Koszalin. Szybka kawa na Centralnym w Warszawie.

Dobre wspomnienia znad Bałtyku... Coraz rzadziej przy Brackiej. Jeszcze tylko kawa i dymek z papierosa w „Botanice”. Częściej – kawa (bez dymka – lokal dla niepalących) lub „małe z sokiem malinowym” u Pana Jacka przy ul. św. Jana. Może dziś przyjdzie Janek Kaiser, dawno Go nie było? Może wpadnie Piotr Mikuli, by uzgodnić wyjazd do Koszalina. Albo zajrzy Profesor Wiśniewski z ASP? Albo trafi – zdecydowanie rzadko – kolega po fachu, znawca literatury iberoamerykańskiej, były konsul, znajomy ze „Studenta” – Adaś Komorowski? A może prokurator (apelacyjny, w stanie spoczynku) Jurek Balicki, kolega z roku? Albo bratanek i mecenas (kiedyś: aplikant prokuratorski) Artek (Czajowski)? Może przemknie ulicą – do pobliskiego PAU – Profesor Grodziski, promotor magisterium? I da sobie powiedzieć: „Dzień dobry”. Albo przejdzie chodnikiem Profesor Janusz Sondel? Albo Profesor Lichorowicz, do siebie, na Sławkowską? Albo Marek Nowak, ekonomista i przyjaciel „od zawsze”?

Wszyscy – z Uniwersytetu. Wszak już (ponad) czterdzieści pięć lat. Na Uniwersytecie Jagiellońskim i z Uniwersytetem Jagiellońskim. Ze studiami – ponad półwiecze.

Najwyższy czas na Jubileusz. Po krakowsku.